

KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Stycznia. — Rok 1851.
Środa.

№ 20.

Jutro, Zaślubienie N. P. M.

W dniu 18ym b. m., jako w rocznicę zgonu ś. p. JW. Walentego Bończa *Tomaszewskiego*, Biskupa Dyecezyi *Kujawsko-Kaliskiej*, odprawione zostało za duszę tego Pasterza, w Kościele *Sochaczewskim*, żałobne Nabożeństwo, na którym, liczne znajdowało się Duchowieństwo.

W dalszym ciągu ogłoszenia o rozwijaniu się w kraju instytucji *Kass Oszczędności*, pospieszamy donieść, iż wedle otrzymanej świeżo wiadomości, jednocześnie z poprzednio wymienionemi trzema, to jest w dniu 2 b. m. otwartą została podobna Kassa w mieście Gubernjalnem *Suwałkach*, gdzie pełna uczuć szlachetnych Rada Nadzorcza, łącznie z Prezydentem miasta, zebrawszy do Magistratu znaczniejszych Obywateli, Rzemieślników i innych mieszkańców, po objawieniu wiadomości o otworzeniu się w murach miasta tyle użytecznego zakładu i odczytaniu NAJWYŻSZEGO UKAZU NAJJAŚNIEJSZEGO PANA w tej mierze wydanego, rozpoczęła przyjmować od uczestników wnioski. Tych w dniu tymże wpłynęło rs. 15 kop. 90; w dwóch zaś następnych, rs. 117 kop. 90; razem rs. 133 kop. 80. I tu niezapomniano o dobrym uczynku, i zebrano składkę rs. 7 kop. 30, przeznaczoną dla dwojga małżonków biednych pogorzalców. Dowiadujemy się także, że w *Radomiu* w dniu otwarcia *Kassy Oszczędności*, złożono dość znaczne kwoty w celu dobroczynnym na dwie książeczki, z których jedną przeznaczono dla majstra, na zakupienie warsztatu dla rozpoczęcia rzemiosła; drugą dla służącego, który najdłuższą służbę u jednego Państwa udowodnił. Ta ostatnia dostała się w udziale niememu stróżowi, który przez lat 30 na miejscu pozostaje. (Pożądaniem byłoby, aby który z Czytelników *Kurjera*, w *Radomiu*, nadesłać nam raczył imię i nazwisko tego pocziwego sługi, dla wymienienia w piśmie naszem). Bodażby przeto ten piękny przykład, który zawdzięczamy nieustającej w swojej działalności Dyrekcji Ubezpieczeń pod prezydencją JW. Hrabiego *F. Skarbka* zostającej, znalazł i po innych miastach jak najwięcej naśladowców.

Pelagja Paschalis-Jakubowicz, przeżywszy lat 33, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostała Matka wraz z Rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok dziś o godz. 3^{1/2} po południu z Kaplicy *XX. Reformatorów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Na exportację zwłok ś. p. *Józefy Angelik*, wdowy po *Asesorze*, dnia onegdajszego zmarłej, dziś o godz. 4 po południu z Kościoła *XX. Dominikanów* odbyć się mającą, pozostała Familja i Córki, Szanownych Przyjaciół zapraszają.

W d. 13 Stycz. r. b. zszedł z tego świata po kilkusetletniej i nieustannej słabości, *Jan Wilde*, właściciel Apteki w m. *Minsku*. Ś. p. *Wilde*, znany był powsze-

chnie od wielu przyjaciół, z którymi za życia swego stawał w stosunkach, jako człowiek prawy, szlachetnie myślący, życzliwy dla wszystkich, dla tego też wiadomość o zgonie jego, nie jedną łzę wycisnąć.

(A. n.) JW. Panna *Adela Okunew*, nauczona przykładem nieodżałowanego Ojca Swego, b. Kuratora Okręgu Naukowego *Warszawskiego*, który czując w całej mocy użyteczność gabinetów naukowych, a mianowicie gustownie urządzonego i od Publiczności namienionego *Gabinetu Zoologicznego*, ciągle go nowymi przykupieniami wzbogacał; w dalekiej podróży towarzysząc Ojcu Swemu, szukającemu wyzdrowienia, a zgaszemu na wyspie *Maderze*, przywiozła, i do zbioru osobliwości, będącego przy Gabinetecie Zoologicznym, darowała, zrobioną przez Zakonnice na wyspie *Tercerze* osobkę w pudełku, przedstawiającą wyspiarke tamtejszą, w jej narodowym stroju, stojącą między ozdobnie ułożonemi kwiatami. — Dr J.

Zaspakajając troskliwość Przyjaciół i Krewnych W. *Adama Nosarzewskiego*, b. Podpułkownika b. W. P., Dziedzica dóbr tu w kraju i w Gubernji *Grodzieńskiej*, oświadczam, że powróciwszy z tamtąd w dniu 19 b. m., zastałem stan zdrowia jego, zupełną nadzieję wyzdrowienia przedstawiający. — Dr *Malez*.

Pospieszamy z udzieleniem wiadomości mieszkańcom *Lubelskiego*, iż *Paganini* nasz, Pan *Apolinary Kątski*, w przejeździe swoim do *Rossji*, wstąpi do m. *Lublina*, z zamiarem dania tamże w *Niedziele*, to jest dnia 26go b. m., koncertu. Nie wątpimy, że wiadomość ta sprawi przyjemność całemu *Lubelskiemu*, i że współziomek nasz dozna u nich tego samego zaszczytnego przyjęcia, jakie go spotkało w *Warszawie*.

Wczoraj, w rynku *Starego-Miasta*, wystawieni byli pod pregiertem: *Antonina Kazimierzakowa*, lat 40 licząca, włościanka, z wsi *Modły* Powiatu *Kaliskiego*, za podwójne morderstwo na własnych dzieciach popełnione i kradzież; oraz *Piotr Kaim*, lat 25, gospodarz rolny ze wsi *Krubki* Okręgu *Stanisławowskiego*, za rozpój. Przestępcy ci skazani zostali: pierwsza na zesłanie do robót fabrycznych w kopalniach; a drugi na zesłanie do robót ciężkich w twierdzy przez lat 8, i na chłostę różg 120.

Dziś zaś, także wystawiony będzie pod pregiertem, *Gottfried Cylke*, lat 30, strzelec lasów Rządowych *Kuhawy* w Pow. *Brzeskim*, rodem z *Torunia*; a który obok tej kary, skazany został za morderstwo, na lat 12 do robót ciężkich w kopalniach.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od J. N. za przywrócone zdrowie, rs. 2 kop. 50, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele *po-Paulińskim* w *Warszawie*. — Złożono w teje Redakcji bezimiennie: na powyższy Ołtarz, kop. sr. 75; na odnowienie Ołtarza Śgo *ANTONIEGO* w Kościele *XX*.

Reformatów w Warszawie, kop. sr. 50, i dla S. Matki 7ga dzieci, kop. 65.

Ponieważ człowiek uczy się do śmierci rozumu i żadna nigdy nie zawadzi nauczka, przeto pospieszamy z ogłoszeniem świeżej wiadomości, która nam w tych dniach udzieloną została. W pewnym mieście do jednego z najcenniejszych domów, przybył porządnie ubrany nieznajomy mężczyzna, mieniący się być posłańcem przyjacielu domu na wsi mieszkającego, a doręczwszy zgrabnie podrobiony list swego Pana, oświadczył, że ma zlecenie złożenia do kuchni *sarny* i kilku *zajęcy*, które jednak bez opłaty, przez rogatki wprowadzić niepodobna. W tym więc celu prosił o kilka złotych, któremi by się z kłopotu wyratować potrafił. Pani domu w nadziei zyskania smacznej pieczeni, najchętniej spełniła życzenie zakłopotanego posłańca, który pieniądze w ręce dostawszy, do dziś dnia, na *siebie, sarnę* i *zające* oczekiwac każe. W kilka dni, tenże sam posłaniec podobnym zupełnym sposobem w innym domu szczęścia próbował; ostrożna jednak Pani domu, już poprzednio cudzym nauczona przykładem, przeczniej postąpić umiała. Wykryty oszust, tylko zwinności nóg swoich ma do zawdzięczenia, że uszedł zasłużonej kary. Gdyby podobny wypadek miał się komu wydarzyć, dobrze przeto wiedzieć o tem, i uprzedzić podstęp.

Co najważniejszą rolę odgrywa w czasie karnawału; to bez wątpienia i *ponczipaczki*. Pierwszego mamy dostatni zapas, mianowicie też *gazowego*, przyrządzonego, jak to donieśliśmy, przez Pana J. L. *Flatau* w znakomitym zakładzie wód mineralnych; drugich zaś? gdzie ich nie ma. Któż nie zna owych wstawionych paczków, PP. *Loursa, Vincenti, Beeli, Tosio, Bisier, Semadini, Gronert, Rudolph, Klopsfert* i tylu innych; a cóż dopiero mówić o tej massie paczków, różnego kształtu, kalibru i smaku rozchodzących się po całym mieście. Prawdziwe te dzieci *karnawału*, nie tylko rozprzedawane są po wszystkich zakładach cukierniczych i piekarskich, ale co więcej roznoszone bywają po ulicach, zapełniawszy z nich największych przyjaciół postu, jakimi są *obwarzanki*. Również w wielu domach dawnym zwyczajem, zacne Gospodynie lub ich Córki, zajmują się wysmażaniem *paczków*, które w wielu miastach z doskonałości pokoleniami słyną.

W *Nowej Resursie* przy ulicy *Długiej*, danym będzie w Sobotę d. 25 b. m., *bal* o godz. 8 zacząć się mający; na który bilety wnijsia wydawane będą od godziny 5 do 9 w Czwartek i Piątek, zaś w Sobotę tylko do godz. 8ej wieczorem.

Wczoraj nadesłano do Redakcji Kurjera od X. T. L. r. 3, z przeznaczeniem tychże jak następuje: Dla ubogiej i nieszczęśliwej Wdowy przy ulicy Nowolipie z pod Nr 2464, k. 80; dla 96-letniego starca G. Z. przy ulicy Rybaki, k. 50; dla 75-letniej Wdowy przy ulicy Nowolipie Nr 2441, k. 30; dla 70-letniej Wdowy N. przy ulicy Piwnej, k. 30; dla Wdowy ociemniałej w domu Śto-Krzyżkim, k. 50; dla Wdowy W. L. z Kanonji, k. 30, i dla Wdowy A. G. z ulicy Solnej, k. 30. — Złożono w teź Redakcji bezimiennie paczkę szarpi, dla Szpitala Śgo DUCHA (PP. *Marcinkaneh*); oraz od E.

K. trochę starej bielizny na szarpie i tyleż szarpi, dla Szpitala Śgo ŁAZARZA.

Liczbę niewidomych a jednak znakomitych w swym rodzaju artystów, powiększył P. Ferdynand *Van Ommeren*, hollender, Fortepjanista, przybyły obecnie do *Brucelli*, a któremu pomimo kalectwa, dzienniki miejscowe oddają wielkie zalety. (Pomiędzy naszymi rodakami artystami, pozbawionemi wzroku, liczymy Pana *Szletyńskiego*, skrzypka, o którym również w czasie pobytu jego w *Petersburgu*, publiczne pisma wspominały nader zaszczytnie).

Nakładem Księgarni R. *Friedlejn*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, wyszły w *Lipsku* trzy Marsze na fortepjan, Xiecia K. *Lubomirskiego*, ofiarowane Panu J. B., dz: 24; cena kop. 45. Tegoż, *Stanislaus-Walzer*, na fortepjan, ofiarowany W. Stanisławowi *Grabowskiemu*, dz: 26; k. 60.

Na złośliwo pochlebny bilecik aż *czterech wierszopisek*, z których *czwarta* dla tego tylko ukończyła rymy, że się *kończyła karta*, na której kreśliła swoje poezje, winienem oświadczyć, że mimo iż list ten doszedł mnie zbyt późno, stawilem się jednakże na 3ej *Maskaradzie*. Zbyt wielki tłok sprawił, że nikt z nas nie otrzymał skutku, dla tego pragnąc wynagrodzić tę stratę, uprzedzam piękne a nieznane mi dotąd poetki, że trzymając się znanej maxymy *verbum nobile*, stawie się także i na *czwartej Maskaradzie*. Kto z nas ma odwagę, niech placu dotrzyma. — ***

Niewyczerpana w baliki przyjacielskie *Warszawa*, nie pominie dnia żadnego, aby nas nieuprzedzać o istnieniu takowych. Ztąd też od początku już karnawału, wszystkie rogi ulic podpierane są *balami*, czyli zapełnione afiszami lub doniesieniami o tychże. Czasem liczba ich dochodzi do pięciu, lub i więcej nawet, to też każdy z tych *balów* ma swój oddzielny charakter i oddzielne towarzystwo. Muzyka grzmi ciągle, a *polki, mazury* i *walce*, nawet *kontredanse*, sypią się jedne po drugich, jak to mówią: *jak z rękawa*.

Kurs wczorajszy: Za imperjały dają rs. 5 k. 16¹/₂. Listy zasta: nowe, za 100 zł. żądają rs. 15; wartość kuponu k. 4⁵/₁₀₀.

Wczoraj Teatr Wielki był napełniony, jak to jest zwykle na każdym przedstawieniu, w którym ma udział znakomita nasza Artystka Pani *Halpert*. Dramat *Marja-Joanna*, podwyższony potęgą jej talentu, zawsze silne czyni wrażenie na słuchaczach, jak również mistrzowska jej gra ciągle wywołuje oznaki prawdziwego zadowolenia. Po ukończeniu, przywołani: Pani *Halpert* 1-kroć, Pani *Komorowska*, Pan *Komorowski* 2-kroć i Pan *Chomiński*.

Łaskawych naszych Korrespondentów na ziemi *Gostyńskiej* i w okolicach, mamy honor niniejszem zawiadomić, żeśmy wyłącznym naszym Agentem w *Włocławku* ustanowili osiadłego tam Pana C. T. *Bauer*. Wszystko więc konsygnować się mające domowi naszemu zboże, Pan C. T. *Bauer* będzie pod odpowiedzialnością za miarę i wagę, na spichrz odbierał, tudzież konserwacją najlepszą i troskliwą ekspedycją zajmował się. Za spichrzowanie, Pan C. T. *Bauer*, policzy od kor-

ca jeden grosz polski na miesiąc; a co do kosztów wnie-
sienia, przeróbki, assekuracji, miary i ładunku, tylko
zwrotu realnie wydanych pieniędzy dopominać się mo-
że. Upraszamy więc Szanownych Obywateli, którzy
nas ufnością swoją zaszczyścić raczą o zniesienie się co
do spichrzowania, odbioru i expedycji zboża, z Panem
C. T. Bauer naszym Agentem w *Włocławku*, który
wszelkich informacji udzieli i wszelkie posługi najchę-
tniej odda. — *Gdańsk* 17 Stycznia 1851. — *Makowski*,
Kendzior et Comp.

Pocztą *angielską* nie przynosi nam żadnej odmiany
w poziey targów zbożowych: licha krajowa *pszenica*,
sprzedaje się po zniżonej cenie, a zagraniczna, lubo
z małym odbytem, po dawniejszej. — Prowincjonalne
angielskie targi były także bez życia, a wszyscy uska-
rzają się na niezwykle w tej porze ciepło i ciągłe desz-
cze, co z jednej strony przeszkadza pracy około roli,
z drugiej w sposób zatrważający podnosi wegetację. —
We *Francji*, tudzież w portach *Niemieckich*, obrót
pszenicy ograniczony, lecz w *Stanach Zjednoczonych*
ceny *mąki* podniosły się. — Na *Gdańskiej* giełdzie, za-
danej transakcji o *pszenie* nie zanotowano. *Żyto* zaś
znacznie się podniosło i chętnych znajduje kupców
po 225 do 230 guldenów za łaszt (25³/₄ kor: Warsz.),
bąc natychmiast, bąc z dostawą na wiosnę. — Targi
wełniane w *Anglii*, są ożywione przy cenach ciągle się
podnoszących. — *Spirytus* w *Gdańsku*, 13³/₄ do 14 tal:
za beczkę. — *Gdańsk* dnia 18 Stycznia 1851 r. — *Ma-*
kowski, *Kendzior et Comp.*

ANGLJA. — Królowa w końcu miesiąca przybędzie do
Londynu, dla otwarcia w dniu 4ym Lutego parlamentu
osobiście. — Spodziewają się przybycia w czasie wysta-
wy, Królowej *Portugalskiej*. — Tysiące osób zwiedza
ciągle gmach wystawy; wewnątrz będzie oświetlone ga-
zem bardzo rzęsiście; w głównej facjacie będzie siedm
bram wejścia od południa; dziewięć z dwóch innych
stron wschodu i zachodu; od północy nie będzie wej-
ścia; bram do wyjścia będzie szesnaście. — *Admirał Dun-*
das otrzyma dowództwo floty morza *Śródziemnego*.

AUSTRIA. *Wiedeń* 16go Stycznia. — Dziś otwarto tu
posiedzenia sądu przysięgłych; mnóstwo osób zapełnia-
ło salę sądową. — Linje telegrafów *austrjackich*, już
połączone z *pruskiemi*, połączą i z *rosyjskiemi*. —
Z powodu nader częstych i zuchwałych kradzieży gwał-
townych w *Peszcze*, rozpoczęto śledztwo z stróżów skle-
powych tamecznych.

FRANCJA. *Paryż* 16go Stycznia. — I dziś jeszcze
rozprawy nad wnioskiem nagany dla gabinetu nie zo-
stały ukończonemi. Dwóch wielkich mówców wystą-
piło dziś na trybunie, *P. Beryer* i *P. Lamartine*; pier-
wszy w imieniu *legitymistów* nie tylko mówił przeciw
Ministrom, ale i przeciw *Rzplitej*, i oświadczył, że *Hra:*
Chambord, może wróci do *Francji* jako Król. *P. La-*
martine bronił Prezydenta i *Rzplitej*. Zdaje się, że naj-
znakomitsi mówcy izby wystąpią; *P. Thiers* i *P. Cava-*
gnac, są zapisani na liście. Kilka porządków dzien-
nych przedstawiono z naganą dla gabinetu. Całe te roz-
prawy przybrały ważny charakter; są one niejako po-
czątkiem sporu: czy *Francja* ma zostać *Rzplitą*, czy za-

mienić się w *Monarchję*. *Jen: Changarnier* ma sam żądać
od Zgromadzenia, by jego imię nie zostało wspomina-
nem w porządku dziennym. Po ukończeniu tych roz-
praw, mają wznowić projekt *Pana Creton*, żądający po-
wrotu obu gałęzi domu *Burbonów*. — *Dziennik Evene-*
ment skazano na zapłacenie kary 21,000 fr., za nieza-
płacony stępel. — Odwołano pogłoskę o ofiarowaniu
Panu Lamartine ambasady w *Londynie*. — *Jen: Piat*
dowodzi po dziennikach, że stowarzyszenie 10 *Grudnia*
miało tylko dobroczynne cele na widoku. — *Margrabia*
Hetford jeden z najbogatszych parów *Anglii*, przysłał
Prezydentowi w podarunku 152 żywych zajęcy, które
puszcza w jednym z parków, gdzie Prezydent poluje. —
Nowy Minister robót publicznych ma żądać 50 miljo-
fr. kredytu dla kolei żelaznej *lyońskiej*. — *Bonaparty-*
stowski dziennik *Pouvoir* przestał wychodzić. — Pre-
zes trybunału utrzymał wyrok skazujący na areszt za
długi *Xcia Kapui*, brata Króla *Neapolitańskiego*. —
W skutek ochodzenia gazu, zapaliła się podłoga w tea-
trze opery włoskiej w czasie przedstawienia, ale straż
ogniowa będąca na służbie, ugasiła pożar w jego za-
wiązku.

HISZPANJA. — Powodem podania się Ministrów do
dymisji, było niezaproszenie ich na koncert u Królo-
wej matki; zdaje się jednak, że istotną przyczyną było
zniechęcenie Jenerała *Narvaez*, który znużył się rzą-
dem, pragnie wypoczynku tem bardziej, że Królowa
matka nie chce go wspierać. Gabinet ten już 5 razy po-
dawał się do dymisji, i pięć razy wracał. Niewiadomo
dla czego Jenerał *Narvaez* tak spiesźnie *Hiszpanję* o-
puścił.

NIEMCY. — W *Hamburgu* konferują ciągle *duńscy* i
niemieccy Kommissarze o *Holsztynie*; *Pruski* Jenerał
v. Thümen, wrócił z *Berlina*, dokąd jeździł po instruk-
cje. Spokojność w *Xięztwach* zupełna; *austrjacy* sto-
ją już w *Lauenburgu*. — Kongres celny państw *nie-*
mieckich nie w *Kassel* ale w *Wiesbaden* odbywać się
będzie.

PRUSY. — W dniu 18 b. m. obchodzono uroczyscie
w *Berlinie* rocznicę 150tą koronacji Królów *Pruskich*,
połączoną z świętem orderów. Mnóstwo orderów,
zwłaszcza *Orla czerwonego*, rozdano; *P. Manteuffel*
otrzymał order ten klasy pierwszej z koroną, berłem
i wieńcem dębowym. Nowych Kawalerów przedsta-
wiano uroczyscie w zamku Królowi i Królewskiej ro-
dzinie, poczem nastąpiło Nabożeństwo, i obiad w białej
sali zamku. — Król wydał odezwę do wojska z podzię-
kowaniem za jego karność, łatwość w uruchomieniu i
gotowość. — Uważają, że deputowanych nie ozdabiano
orderami. — Z powodu powyższej uroczystości wiele
dzienników *berlińskich* nie wyszło.

ROZMAITOŚCI. — W tych czasach, jakiś pasterz w kilku
okolicach departamentu *Var* (we *Francji*), podpalił lasy.
W tłumaczeniu swoim przed sądem wyznał, iż uczynił
to jedynie dla wypalenia gęstych zarośli, w których kry-
ły się wilki, i zrzędały mu w jego trzodzie szkody. Za
to więc zbyt czyste przywiązanie do owiec, skazany zo-
stał na lat 5 więzienia. — *Dziennik Korsykański* do-
nosi, iż w okolicach gminy *Occhiatana* w *Kantonie Bel-*

godere, odkryto bogate kopalnie czystego prawie *merkurjuszu*. — *Dzienniki Belgijskie* zapełnione są opisem świetnych powodzeń znakomitego wiolonczelisty A. Batta, dającego obecnie koncerta w *Bruzelli*. Z kompozycji jego, bardzo wielkie sprawiło wrażenie dzieło pod tytuł: *Hold Rossiniemu*. (Batta, był w Warszawie przed trzema laty). — W tych dniach, w pewnym domu, gdzie nie było stróża, lokaj jednego z lokatorów, usłyszawszy dzwonięcie do bramy, i sądząc, że to jest Pan jego, zbiegł żywo z góry, i otworzył drzwi z klucza. Za uchyleniem wszakże tychże, spostrzegłszy przy blasku latarni, iż to jest sam Gospodarz, zatrzasnął drzwi co prędzej, i zamknął mu je, jak to mówią, przed samym nosem.

S Z A R A D A.

Pierwsze mianuje, a drugie w liczeniu.
Wszystek nie jeden jest w tem zagadnieniu.
(Zesła Szarada Stolica).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Brzozowski Sewe: Ob: z Wilczkowie nr 476; Czaplicki Jan Oby: z Krzynowłogi nr 1352; Czapscy Stan: i Melchior Oby: z Radomia nr 556; Dreszer Kar: Oby: z Konina nr 476; Grotus Henr: Ob: z Wyglądowa nr 1334; Grabowski Mich: Członek Rady Przemysłowej z Piekara nr 586; Kosobudzki Emil: Oby: z Przedwojewa nr 556; Mikorska Helena Hr: z Roszki nr 570; Nakwaski Anatol Oby: z Gosławic nr 585; Rosengardt Józ: Żona Emeryta z Ostendy nr 1767; Skarbek Józ: Hr: z Osiejcin nr 1351 1/2; Schneider Ludwika Śpiewaczka z Gdańska.

Wyjechali: Ciechowski Albert Obyw: do Brzozowa; Dembiński Kar: Oby: do Pełczysk; Dąbrowski Eligiusz Oby: do Turubina; Rościelski Aug: Kup: do Kijowa; Raczyński Edw: Kar: Hr: do Niemiec.

DONIESIENIA.

W d. 18 b. m. zgubiona została KWOTA Rsr. 150, papierami 10cio-rublowymi. Sumienny Znalazca raczy zwrócić tę kwotę poszkodowanemu, na ręce Patrona Kleczkowskiego, w domu Rezlera Nr 451 przy ul: Senatorskiej, za przyzwoitą nagrodą.

Do Magazynu Mikołaja Skwarcow, przy ulicy Senatorskiej w domu przechodnim dawniej Rezlera, nadszedł transport **TOWARÓW Perskich, DYWANÓW, MATERJI** na Szlafroki i Roldry; **SERWET** na Stoły, **TERMALAMY** i **RANAUSU**; także świeży transport **WINA Rachełyńskiego Czerwonego**.



Ktoby sobie życzył nabyć **KONIA** w 7m roku, dobrze ujeżdżonego tak pod wierzch, jako też i do zaprzęgu, raczy się zgłosić na Pragę do domu Rościńskiego, do właściciela tegoż konia. W każdym czasie jest do obejrzenia.

Dnia 6 b. m. idąc z Dworu Gościennego na ulicę Długą, zginęły różne KWITY i WEXLE, jako to: 1) Wexel wystawiony na zł. 300, przez Dawida Markiewicza, byłego Rzeźnika w Rawie, na rzecz J. Szwaytzera w Rawie. — 2) Wexel pod d. 11 Sierpnia 1840, przez Ieka Wolf Zayter, teraz w Sochaczewie zamieszkałego, na zł. 600, także na rzecz Szwaytzera w Rawie wystawiony. — 3) Kwit czyli Dowód na otrzymane zł. 550, od tegoż Szwaytzera w Rawie, przez P. Sokolnickiego Nauczyciela Szkoły w Skierniewicach, a conto swej należytości z schedy po Katarz: Romanowskiej, oraz różne pokwitowania z handlu wspólni dostawy maki i kaszy; raczy więc łaskawy Znalazca to oddać do Dworu Gościennego, w handlu pod Nr 105/6, za stosowną nagrodą.

W d. 18 b. m. przechodząc ulicą Nowo-Senatorską, lub przy Kasie Teatralnej, zgubiony został PUGILARESIR stary, zawierający: Dowód na rsr. 300, Alexandrowi Zielińskiemu, przez W. Józefa Namimskiego z początkiem r. b. wydany, platny w Lipcu r. b.; Bilet Loteryjny 1/3 Nr 949 e, kilka rubli, drobne notatki i bilety wizytowe.

Ponieważ zastrzeżenia tak co Dowodu, jako i w Kantorze Loterii, poczyniono, przeto Zaalazca żadnej korzyści z nich nie mając, zwrócić je raczy na ulicę Freta Nr 270, do Zielińskiego, a w nagrodę otrzyma z pieniędzy w gotówce w pugilaresie będących, tyle, ile sam sobie wyznaczy.

Potrzebny jest UCZEN do Jubilera, któryby był opatrzoną w dobre świadectwa Szkolne i dobrego prowadzenia się; 3 klasy powinien ukończyć. Zgłosić się można na Krakowskie-Przedm: Nr 454, do Jubilera Waniorskiego.

Do handlu Szkła, Porcelany i Fajansów, Fryderyka Storsberg, przy ulicy Senatorskiej, nadszedł transport ŻYRANDOLI i ŚWIECZNIKÓW brązowych, w najświeższym guście; oraz FILTRÓW parzydkich kamiennych, nowego rodzaju, do dystylowania wody.



Pod Nr 1315 przy ulicy Nowy-Świat, w 2gim podwórzu, po prawej stronie, obok Jutki, są do sprzedania MEBLE nowe, garnitury, Biurka, Tualety, Konsole, Fotele mahoniowe i palisandrowe, Biblioteka jesionowa.

S. GRAETZER w *Mysłowicach*, rekomenduje swój Hotel Szanownym Podróżnym, donosząc zarazem, że za każdym przybyciem wieczornych pociągów, stoją przygotowane wygodne POWOZY, do odwożenia gości, przybywających koleją żelazną.

Pod Nr 268, jest do wynajęcia w każdym czasie **SKLEP** frontowy, z Mieszkaniem, składającym się z 3ch Stancji, Kuchni, Wozowni i 2ch obszernych Piwnic, zdatny na wszelki proceder.



SUMMA 8,000 rs. jest do ulokowania każdego czasu na mały procent, na lat kilka, razem lub częściami, lecz tylko na Domy przy ulicach pryncypalnych położone. Wiadomość przy ulicy Śto-Jańskie, na 1m piętrze pod Nr 22.

W domu Nro 770 przy ulicy Elektoalnej, zwanym pod Zegarem: 1) **SKLEP** i 3 **POKOJE** na dole od frontu, na jaki Handel, Cukiernię, Skład Wódki lub Kawiarnię, albowiem w tym lokalu dotąd eksystuje Kawiarnia; — 2) dwa **POKOJE** obszerne i Kuchnia angielska, na dole w oficynie, do najęcia od Wielkiej-nocy r. b.; te mogą być zaraz najętymi, lub przyłączone do pierwszego lokalu, jeżeliby kto życzył nająć obszerniejszy.

Z upoważnienia Władzy wyższej, oddział mechaniczny przy Instytucie Optycznym, wyrabia **MIARY** i **WAGI**, obecnie w kraju zaprowadzone, takowe na żądanie tak miejscowym osobom, jak również na prowincji zamieszkałym, mogą być przestane. — J. Pisk, Optyk M. W.

SZORY na parę koni, z złotymi brązami, w dobrym stanie, są do nabycia z powodu wyjazdu, za pumierną cenę. Wiadomość przy ul: Nowy-Świat Nr 1740, wprost Kościoła S. Alexandra, u Rządcy domu Dąbkowskiego.

Rsr. 20 Nagrody, kto odda **RSR. 100** papierami polskimi, które zgłoszone zostały na ulicy Śto-Jerskiej. Znalazca chce się zgłosić do domu pod Nr 1791 przy ulicy Koźlej.



PIESKI Angielskie Wyżelki, młode i starsze, są do zbycia, pod Nr 2768 przy ulicy Alexandrja, na 2m piętrze, w drugich drzwiach.

Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe ciepła 2.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR WIELKI. Jutro, Katarzyna Córka Bandyty.

Dziś, w Grossowie za rogatką Marymontską, dany będzie **BAL**, na którym Damy mogą być w Maskach lub bez; wielka Orkiestra pod Dyr: P. Rajczaka, uprzyjemniać będzie chwile Szan: Gościom. Sala będzie rześisto oświetlona. Potrawy najsmaczniej sporządzone, za ceny bardzo przystępne. Droga do Grossowa idzie zszosą, zaraz na prawo; bliżej wskazać latarnie po słupach umieszczone. Oraz, zarządzone także dostateczna ilość Dorożek do odwożenia Gości. Nie szczędząc trudów, ani kosztów, tuszę sobie, że łaskawi Goście, licznem zebraniem się, zaszczyć mnie raczą. — *Walewski*.